

KAPITAŁY OBCE W ŻYCIU GOSPODARCEZEM POLSKI

Polska od pierwszych chwil odzyskania niepodległości była w wyjątkowych warunkach. Niemal wszystkie nasze ziemie były terenem walk podczas wojny światowej, a następnie znaczna ich część podczas wojny z Rosją sowiecką. Otrzymaliśmy wszystko w gruzach. Zniszczone koleje, mosty, wywiezione wagony i parowozy, zrównane z ziemią zabudowania kolejowe, zrujnowane i ogołocone z instalacji zakłady fabryczne, wywiezione kapitały z banków i oszczędności społeczne, a następnie katastrofalny stan waluty i finansów państwa, — wszystko to wymagało pomocy obcej, gdyż pożyczki wewnętrzne, zaciągane w zubożałym społeczeństwie, nie mogły wystarczyć. Potrzebne były pilne i olbrzymie inwestycje we wszystkich dziedzinach życia.

Polska od zarania swego odrodzenia, oraz po odrodzeniu w walce o niepodległość musiała się obarczyć wielkimi zobowiązaniami wobec zagranicy. To też długi wobec rządów państw obcych stworzyły najpoważniejszą (pierwszej kategorii) pozycję zadłużenia zagranicznego Polski. Pierwsze zobowiązania tego rodzaju, które zaciągnęliśmy we Francji w związku z utworzeniem armji Hallera i Komitetu Narodowego w Paryżu, pochodzą z r. 1917 i 1918. Następnie ustawa z dn. 28. marca 1919 r. upoważniła Ministra Skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej do wysokości 5.000.000.000 franków. Na zasadzie tej ustawy zaciągnięto długi u rządów zagranicznych, a w nielicznych wypadkach również u zagranicznych firm prywatnych oraz jedną pożyczkę emisyjną dolarową z r. 1920. Charakter ich był towarowy; przeznaczono je na zakup w danym kraju materiałów wojskowych, artykułów aprowizacyjnych, środków do walki z księgosuszem oraz maszyn i surowców. Kredyty były udzielone na krótki okres czasu, lecz przy niewielkiem oprocentowaniu i bez specjalnych zastawów.

W r. 1924 przystąpiono do konsolidacji tych kredytów przez zawarcie układów: ze Stanami Zjednoczonymi w Waszyngtonie dn. 14. listopada 1924 r., z Międzynarodowym Komitetem Kredytów Reljefowych w Londynie dn. 10. grudnia 1924 r. dla uregulowania t. zw. długów reljefowych (czyli kredytów „pomocy”), zaciągnię-

tych wobec szeregu państw europejskich (w Danji, Francji, Holandji, Norwegji, Szwajcarji, Szwecji i Wielkiej Brytanji, — i z Wielką Brytanią w Londynie 10. grudnia 1924 r.).

W r. 1926 skonsolidowano dług wojenny wobec Italji; w roku 1929 pozostała część kredytu reljefowego, udzielonego przez Szwecję, a nieobjęta układem londyńskim z dn. 10. grudnia 1924 r. W r. 1930 zawarto z rządem francuskim umowę o konsolidację długów wojennych wobec Francji, z mocą prawną od daty ratyfikacji (3. lutego 1931 r.). Umowa ta, obok umowy w sprawie konsolidacji długu z tytułu kosztów plebiscytu na Górnym Śląsku, była ostatnim etapem w konsolidacji zadłużenia Polski wobec rządów państw obcych.

Druga kategoria długów państwowych — to pożyczki emisyjne, zaciągane drogą wypuszczania na rynkach zagranicznych obligacji. Odbywało się to z reguły za pośrednictwem banków, lub grup bankowych, gwarantowanych podług emisji. Pożyczki te, jako operacje gotówkowe, były wyżej oprocentowane od oprocentowania kredytów towarowych. Umarzane są według planów amortyzacyjnych i zabezpieczone majątkiem lub dochodami szczegółowo wskazanych obiektów państwowych. Wyjątek stanowi 6% pożyczka dolarowa z r. 1920, lokowana przez rząd polski na własny rachunek, nie posiadająca specjalnego zabezpieczenia. (Podlega ona umorzeniu drogą jednorazowego wykupu).

Trzecia grupa — dług polikwidacyjny — stanowi odrębną kategorię zobowiązań państwa polskiego, zarówno ze względu na osobę wierzycieli, któremi są posiadacze pewnych tytułów austriackich i węgierskich, reprezentowanych przez t. zw. „Kasę wspólną” w Paryżu, jak i tytuł prawny tych zobowiązań, któremi są traktaty pokojowe oraz decyzje Komisji Odszkodowań, wreszcie układy pomiędzy państwami zobowiązanymi a wierzycielami.

Czwartą kategorię stanowią długi wobec instytucji prywatnych. Źródłem tych zobowiązań były zakupy na kredyt u zagranicznych firm lub instytucji, podstawą prawną zaś do ich zaciągania była ustawa z dn. 28. maja 1919 r. (Długi te już całkowicie spłacono). Do tej samej kategorii należy również, ze względu na osobę wierzyciela, 7% pożyczka w dolarach z r. 1925, zaciągnięta u Spółki do eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego.

Najpoważniejszym jest dług wobec Stanów Zjednoczonych, skonsolidowanych na sumę 178.560.000 dolarów. Pochodzi on z kredytu towarowego, udzielonego Polsce w okresie odradzania się państwa. Spłatę rozłożono na okres do dn. 15. grudnia 1984 r., z możliwością spłat ulgowych w okresie 1924—1932 oraz 3½% nadal. Zwiększenie sumy zadłużenia z tego tytułu w r. 1929 wynikało na skutek skorzystania przez rząd polski z prawa spłat ulgowych.

Do poważniejszych także zaliczyć należy dług wobec Francji. Są to trzy rodzaje zobowiązań: 1. dług, skonsolidowany na zasadzie układu londyńskiego z 10-go grudnia 1924 r. na sumę 289.456 franków; 2. dług wojenny, z tytułu organizacji i utrzymania armii gen. Hallera, dotacji na Komitet Narodowy w Paryżu, kredytów t. zw. stokowych oraz kosztów przewozu materiałów wojskowych, skonsolidowany umową z 24. stycznia 1930 r. na sumę 1.897.064.389 franków fr. Umorzenie transzy 1.289.169.039 fr. fr. odbywa się w ratach półrocznych do r. 1992, a transzy 603.868.350 fr. fr. w ratach rocznych do r. 1970; 3. dług z tytułu 5% pożyczki, zaciągniętej do wysokości 300.000.000 fr. fr. na cele inwestycyjne (spłata w ratach kwartalnych kapitałowo-odsetkowych do r. 1940).

Dalej idą długi: wobec Danji, skonsolidowany na sumę 434.540 koron duńskich, umarzony drogą spłat półrocznych (oprocentowanie 5%, całkowite umorzenie 1. stycznia 1940 r.). Dług wobec Holandji, skonsolidowany na sumę 520.490 fl. hol., dług wobec holenderskiego państwowego urzędu odzieżowego w sumie 17.800.000 florenów hol. (spłata do 1 maja 1932 r.). Dług wobec Norwegji, skonsolidowany na sumę 20.327.594 kor. norw. i 1.565 f. sterl. Wobec Szwajcjarji, skonsolidowany na sumę 93.813 fr. szw. Wobec Szwecji, skonsolidowany na sumę 485.000 kor. szw. i drugi, skonsolidowany na sumę 5.850.000 kor. szw.

Długi wobec Wielkiej Brytanji: reljefowy w sumie 4.778.692 f. szterl. (uregulowany) i dług pozareljefowy w sumie 174.413 f. szterl. (uregulowany). Dług wobec Italji, skonsolidowany na sumę 87.625.000 lir. wł. (Spłata drogą przekazów miesięcznych po 60.000 dolarów, ukończona 30. grudnia 1930 r.).

Pozatem jest pewien dług wobec Austrii, płatny jednorazowo w r. 1935 i wobec Czechosłowacji, płatny jednorazowo w r. 1940. Długi te powstały z tytułu cesji pakietu rent koronowych austriackich i węgierskich, w związku z likwidowaniem przez Polskę zadłużenia z tytułu rent.

Poza tem z zobowiązań państwa polskiego wymienić należy pożyczki emisyjne: 6% pożyczkę dolarową z r. 1920 w sumie 19.574.500 dol. (wykup jednorazowy 1. kwietnia 1940 r.); 8% obligacje skarbowe z r. 1921 w sumie 387.900 dol. z tytułu dostawy materiałów samochodowych (jednorazowo wykupione w r. 1927); 7% pożyczka włoska z r. 1924 w sumie 400.000.000 lir. wł., zabezpieczona na hipotecę majątku monopolu tytoniowego oraz na jego dochodach (stopniowe umarzenie w ciągu 20 lat). Pożyczka amerykańska 8%-wa z r. 1925 w sumie 35.000.000 dol. (umorzenie do 1. stycznia 1950 r.), zabezpieczona na dochodach z podatku od cukru oraz z kolei państwowych. Agentem fiskalnym jest Bank Dillon, Read et Co w New Yorku.

Wreszcie 7% pożyczka stabilizacyjna w sumie 62.000.000 dolarów i 2.000.000 funt. szterl. Uskutecznienie tej pożyczki nastąpiło w związku z wykonaniem planu stabilizacyjnego Polski. Transakcję zawarto za pośrednictwem międzynarodowej grupy bankowej jednocześnie w New Yorku, Londynie, Paryżu, Amsterdamie, Bazylei, Sztokholmie i Warszawie. Obligacje funtowe były emitowane w Anglii, na wszystkich zaś pozostałych rynkach emitowano obligacje dolarowe. Pożyczka podlega umorzeniu w ciągu 20-tu lat.

Wymienić jeszcze należy 7% pożyczkę w dolarach Stanów Zjedn. A. P. r. 1925 na sumę 6.000.000 dol., zaciągniętą dla eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego w Polsce, na mocy ustawy z dn. 3. marca 1925 r., umarzoną do r. 1945. Pożyczkę tę skonwertowano w związku z zaciągniętą nową 6¹/₂% zagraniczną pożyczką zapalczaną na podstawie ustawy z 26. stycznia 1931 r.

Wogóle długi zagraniczne, zaciągnięte przez państwo polskie, wynoszą: w Ameryce 308.554.578 dolarów i 1.760.000 f. szterl., we Francji 1.063.428.080,75 fr. fr., w Anglii 4.077.837 funt. szterl., we Włoszech 330.233.000 lir. wł., w Holandji 3.399.133 fl. hol., w Norwegji 17.068.800 kor. norw. i 1.200 f. szterl., w Danji 361.200 koron duńskich, w Szwecji 6.253.200 kor. szw. i 4.500.000 dol., w Szwajcarii 75.000 fr. szwajc., w Czechosłowacji 17.100.000 fr. szwajc., w Austrii 335.000 szyl. austr. Wreszcie pozostałe z tytułu wykonania protokołu insbruckiego i art. 2 układu praskiego 66.617.779 fl. austr. i 21.210.602 kr. zł.

Należy uprzytomnić sobie, w jakich ciężkich dla Polski warunkach były zaciągane pożyczki amerykańskie. Gdy np. do końca dobiegały rokowania z domem Dillon Read, na tydzień przed terminem ostatecznym zaczęły się pojawiać wiadomości, że Niemcy rozwijają wielką agitację w Ameryce przeciwko pożyczce dla Polski, przedstawiając, że kraj nasz to lokata niepewna, bo sytuacja polityczna nasza jest pełna niewiadomych na przyszłość. Masa pism wydawanych w języku angielskim w Stanach Zjednoczonych, a pozostających pod wpływem niemieckim, rozwinęła agitację przeciw-polską. „Stało się to — mówi Wł. Grabski — jak gdyby na komendę. O tem, że komenda została wydana i skąd ona wyszła, byłem poinformowany z bardzo poważnego źródła...”¹⁾

Skutki tej wrogiej agitacji były piorunujące. Dom bankowy Dillon Read oznajmił, że nie może dać 50, lecz tylko 35 milionów oraz zażądał opcji na resztę 15 milionów. Grabski wolał ustąpić na

¹⁾ Władysław Grabski: „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej” (1924—1925) Warszawa 1927.

35 milionów, ale opcji nie dawać. Ostatecznie firma zamiast 35, dała tylko 27,5 milj., a właściwie 26 i opcję otrzymała na dalszą ratę, z czego jednak nie skorzystała.

Dla naszej waluty i dla życia gospodarczego pożyczka Dillonowska miała wielkie znaczenie, była wprost koniecznością; tem dotkliwsza była dla nas wroga agitacja.

„Gra Niemiec przeciwko nam — jak wyjaśnia Grabski — rozwinęła się na terenie pożyczki Dillonowskiej i jawnie przeciwko nam się zwróciła. Niemcy amerykańscy, którzy w pierwszych latach po wojnie nie mieli żadnego autorytetu, doszli do głosu w 1924 i 1925 roku. Pracowali oni w tym duchu, by wszystkie wolne środki, gromadzone w Stanach Zjednoczonych, skierować do Niemiec, a izolować Polskę, i to im się w znacznej mierze udało”.

Wszystkim innym większym pożyczkom dla Polski zawsze towarzyszyły intrygi polityczne, źle usposabiające do nas pożyczkodawców. Wzrost jednak zaufania do Polski, stabilizacja jej bytu politycznego i gospodarczego, jej akuratność w wypłatach, osłabiały ataki intryg, których skutki już nie były tak dotkliwe, jak przy zaciąganiu pożyczki Dillonowskiej.

W życiu gospodarczem Polski pożyczki zagraniczne, zaciągane przez Państwo, odegrały bardzo poważną rolę. Przedewszystkiem, pomimo nieraz ciężkich warunków (jak np. pożyczki amerykańskie), pozwoliły one wzmocnić środki obronne państwa i odeprzeć nawałę wschodnią, a następnie odbudować zniszczenia komunikacyjne i inne. Dopomogły w tej mierze między innymi pożyczki zaciągnięte przez państwo, także w firmach i instytucjach prywatnych, jak np. dług w firmie „The Baldwin Locomotive Works” w sumie 4.477.500 dolarów z tytułu dostawy lokomotyw, albo w firmie „Aeronautica Ansaldo” w Turynie na dostawę aparatów lotniczych, jak dług we francuskich prywatnych towarzystwach kolejowych (3.000.000 fr.) tytułem przewozu wojskowych materiałów mobilizacyjnych. Inne pożyczki ułatwiły dokonanie poważnych inwestycji, posiadających pierwszorzędne znaczenie dla bytu i rozwoju państwa.

Z drugiej strony państwowe pożyczki zagraniczne utorowały drogę kapitałom obcym do przemysłu polskiego i gospodarki miejskiej. Kapitałiści zagraniczni mieli możność stwierdzić, że państwo polskie jest wypłacalne; przytem tranzakcje, zawierane przez państwo, dały możność kapitalistom zainteresowania się bliższemu życiem gospodarczem Polski i szansami ulokowania w niej kapitałów. To też zaczęły one powoli się sączyć do nas.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego (r. 1927) z liczby 850 spółek w Polsce, działających na zasadzie systemu koncesyjnego, 667 spółek było opartych wyłącznie na kapitale kra-

jowym. Pozostałe 183 są to spółki o kapitale mieszanym, względnie spółki zagraniczne, działające na terytorjum Rzeczypospolitej. Ze 183 spółek o kapitale mieszanym lub obcym, 40 spółek posiadało kapitał zagraniczny, reprezentowany na zgromadzeniach poniżej 25% kapitału zakładowego, 50 miało kapitał zagraniczny od 25% do 50%, t. j. przy zablokowaniu dość przygotowany do rządzenia przedsiębiorstwem. Wreszcie 93 spółki były całkowicie rządzone przez kapitał zagraniczny, reprezentowany w ilości powyżej 50% kapitału. Jest tu wyraźna tendencja kapitału zagranicznego do lokowania na trwałe w przedsiębiorstwach polskich²).

W powyższych 93 spółkach, w których udział kapitału obcego wynosi więcej niż 50% kapitału spółki (grupa I), skupiło się przeszło 73% kapitału zagranicznego ujawnionego. Natomiast 22% kapitału zagranicznego ulokowało się w 50 przedsiębiorstwach grupy II (25—50% kapitału spółki). Reszta, t. j. 40 przedsiębiorstw (grupa III) wykazało tylko drobniejsze lokaty o charakterze wywiadowczym czy finansowym, nie przekraczające 5% całego kapitału zagranicznego, ulokowanego w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Znaczyć należy, że przemysł budowlany, widowiskowy i konfekcyjny nie przyciągają kapitałów zagranicznych.

Ważne jest zagadnienie, jaką tendencję ma kapitał zagraniczny przy szukaniu lokat w Polsce. W oświetleniu i roztrząsaniu tego zjawiska trzeba mieć na względzie stosunki przedwojenne, które wpływają także na obecne ukształtowanie kapitałów zagranicznych.

P. Koźuchowski w swojej pracy wyodrębnia obraz chwili obecnej i podkreśla zjawisko lokaty kapitału danej narodowości w danej gałęzi przemysłu oraz stosunek tego kapitału do innych kapitałów narodowych, współdziałających lub konkurujących. Z pominięciem kilku pomniejszych grup, jak przemysł zwierzęcy, graficzny, widowiskowy, wyroby precyzyjne, poważniejsze współzawodnictwo wykazują następujące grupy przemysłowe: papiernicza, mineralna i transportowo-komunikacyjna. Zaabsorbowały one 14 milionów zł, licząc po 3—4 grupy narodowe na grupę gospodarczą.

Kapitały obce zwróciły baczną uwagę na przemysł elektryczny w Polsce. Przyciągnął on kapitały 5-ciu obcych grup narodowych do inwestycji elektryfikacyjnych, skupiających przeszło 29 milionów zł, przyczem najwyższa lokata pojedynczej grupy narodowej wynosi 12 milionów.

Przemysł naftowy i spożywczy przyciągnęły po 7 grup narodowych, każdy około 117 milj. zł, przyczem pojedyncza lokata,

²) Józef Koźuchowski. Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim. Warszawa. 1928.

najwyższa w nafcie, wynosi 77 milj. zł, w cukrze przeszło 2 milj. Grupy włókiennicza, górniczo-hutnicza i elektrotechniczna przyciągają każda po 8 grup kapitałowych narodowościowych; stopień nasycenia nie jest wszakże jednakowy. Największą koncentrację, obok nafty, wykazuje przemysł górniczo-hutniczy. Natomiast rozdrobnienie i wielkie współzawodnictwo ujawnia kapitał obcy w przemyśle metalowym (9 grup narodowych), drzewnym (9 grup) i chemicznym (10 grup).

Największe lokaty zagraniczne objęły następujące grupy: naftową, górniczo-hutniczą, włókienniczą, elektrownie, chemiczną, metalową i wynoszą razem przeszło ćwierć miljarda złotych.

Ze stanowiska organizacji grup kapitałów lokowanych p. Kożuchowski w obliczeniach swoich wyróżnia dwa typy kapitałów: jeden — to kapitały, występujące w formie fuzji kilku grup pojedynczych, drugi — to kapitały pojedyncze.

Kapitał belgijsko-francuski wydatne miejsce zajmuje w dwu grupach, na ogólną sumę 6 milionów złotych, przyczem najwyższa lokata przekracza sumę 4 milj. zł. Podobnie kapitał francusko-włoski reprezentowany jest poważnie w dwu grupach łączną sumą $6\frac{1}{2}$ milj. złotych.

Skupienie w trzech grupach gospodarczych wykazują kapitały: amerykański na sumę przeszło $8\frac{1}{2}$ milj. zł oraz szwedzki na sumę 11 milj. zł. Kapitał niemiecki w sumie 9 milj. zł rozpada się na 8 grup gospodarczych, ale nie daje właściwego obrazu. Kapitał ten przystosował się do nowej sytuacji prawnej, przytem ma do dyspozycji pomoc banków niemieckich, wywierających silny wpływ na nasze stosunki finansowe. Taki stan rzeczy utrudnia określenie pochodzenia kapitału. Usadowił się on i rozgospodarował w województwach zachodnich, t. j. tam, gdzie jeszcze przed przywróceniem niepodległości Polski panoszył się na dobre. Zna więc wybornie teren.

Z dwu kapitałów — belgijskiego i angielskiego, lepiej jest ugruntowany w Polsce kapitał belgijski, inwestujący przeszło 25 milionów zł bezpośrednio, nie licząc udziału w kapitałach sfuzjonowanych. Obie grupy narodowe lokują się każda w 10 grupach gospodarczych. Grupa angielska wykazuje lokaty na sumę przeszło $9\frac{1}{2}$ milj. zł.

Kapitał austriacki w Polsce jest rozproszony i operuje na terenach dobrze sobie znanych — w województwach południowych, gdzie przed wojną miał ogromny wpływ na życie gospodarcze. Od chwili wskrzeszenia niepodległości Polski skupił on na ziemiach naszych 40 milionów złotych, ulokowanych w 13-tu grupach gospodarczych.

Prawie tak samo lokowany jest kapitał francuski, skupiający w 12 grupach gospodarczych przeszło 177 milionów zł, oprócz kapitału sfuzjonowanego. Terenem jego operacji są przeważnie województwa południowe, w grupie nafty, w przedsiębiorstwach górniczo-hutniczych, oraz w centrum — w przemyśle włókienniczym i papierniczym.

Przejdźmy do innych danych. Na 1189 spółek akcyjnych, wykazanych przez Główny Urząd Statystyczny (na 1 stycznia 1927 r.) z kapitałem 1.872.122.000 zł, przypada 917 spółek przemysłowych, pracujących z kapitałem 1.670 milj. zł. Około 160 spółek, usadowionych w województwach zachodnich, łącznie ze Śląskiem, absorbuje przeszło 138 milj. zł.

Według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu (z dn. 1 listopada 1927 r.) było 850 spółek przemysłowych, działających na podstawie koncesji³⁾, z kapitałem 1.528.305.378 zł. Przeszło 20% tego kapitału (322 milj. zł) stanowi kapitał zagraniczny, który przyszedł do Polski częściowo w czasach przedwojennych, częściowo zaś, zwłaszcza w województwach południowych, po wojnie⁴⁾.

Kapitał ten w znacznej mierze pracował w dziedzinie inwestycji, wydobyl i pobudził do życia siły gospodarcze Polski, zamarłe częściowo skutkiem wojny i inflacji lub niewyzyskane przedtem, jako bogactwa przyrodzone.

Według późniejszych danych, na 31 grudnia 1929 r., było czynnych w Polsce 1549 spółek akcyjnych, których kapitał zakładowy wynosił ogółem 3.213 milionów zł, wraz z rezerwami 5.491 milj. zł. Kapitał zagraniczny zaangażowany był w 362 towarzystwach

³⁾ W Polsce obowiązują zasadniczo dwa systemy prawne, dotyczące spółek: system koncesyjny w województwach centralnych, południowych i wschodnich, oparty na ustawie z dnia 29 kwietnia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39/1919, poz. 282) o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych i — 2. system rejestrowy, oparty na zasadzie art. 182 Kodeksu Handlowego z r. 1897, obowiązujący w województwach zachodnich, oraz na zasadzie powyższej ustawy z r. 1919.

⁴⁾ Na terenie b. zaboru rosyjskiego, przeważnie b. Królestwa Polskiego przed wojną kapitały niemieckie odegrały największą rolę w przemyśle polskim, głównie włókienniczym, kapitały zaś innych obcokrajowców, jak francuzów, włochów, Anglików, nie zajęły wybitnego miejsca. Usadowiły się w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale i tam nie stanowiły przewagi. Próbowaly także szczęścia w różnych innych przedsiębiorstwach, głównie akcyjnych, z mniejszym lub większym powodzeniem. Zajęły również poważne miejsce w akcjach ówczesnej Kolei Wiedeńskiej. Wreszcie brały udział w przemyśle cementowym, który jednak na pewien czas przed wojną doznał dotkliwego niepowodzenia.

akcyjnych o łącznej sumie wraz z rezerwami 3.007 milj. zł. Stosunek udziału zagranicy do kapitałów wszystkich spółek akcyjnych, istniejących w Polsce, wynosił 33,3%.

W grupach poszczególnych liczba spółek akcyjnych i ich kapitały zakładowe wraz z rezerwami dają następujący obraz:

	Kapitał zakł. i rezerwy		Udział kapit. zagraniczn.
	Ilość spółek	w milj. zł	w procentach
Górnictwo naftowe	30	310	76,5 %
Górnictwo i inne	36	580	38,8 „
Przemysł mineralny	72	140	20,8 „
Hutnictwo	15	801	65,4 „
Przemysł metalowy	66	119	11,3 „
Przemysł maszynowy i elektrotechn.	104	299	24,3 „
Obróbka metali szlachetnych			
i wyroby precyzyjne	10	4	8,6 „
Przemysł chemiczny	129	297	40,6 „
„ włókienniczy	140	873	15,9 „
„ papierniczy	29	120	28,0 „
„ skórzany	18	19	5,7 „
„ drzewny	107	66	16,7 „
„ cukrowniczy	52	229	7,3 „
„ spożywczy	152	209	9,6 „
„ odzieżowy i galanteryjny	30	20	3,3 „
„ poligraficzny	43	34	1,5 „
„ budowlany	56	29	14,5 „
Gaz, woda, elektryczność	25	215	77,3 „
Handel towarowy	226	123	10,9 „
Handel pieniężny	65	532	23,3 „
w tem banki prywatne	64	272	28,0 „
Bank Polski	1	260	8,6 „
Ubezpieczenia	19	56	12,7 „
Komunikacja i telefony	44	332	28,3 „
Transport	23	16	28,2 „
Inne	58	68	0 „

Jak widzimy, udział kapitałów zagranicznych w przemyśle i w ogóle życiu gospodarczem Polski jest już dość znaczny, bo wynosi ogółem 33,3%. Najwięcej kapitałów obcych przyciągnęło górnictwo naftowe, gdyż w stosunku do krajowych wynosi on aż 76,5% ; drugie miejsce zajmuje hutnictwo (65,4%), trzecie przemysł chemiczny (40,6%), czwarte górnictwo (38,8%)⁵). Najmniejszy udział

⁵) Gazu, wody i elektryczności, ze względu na łączność tych grup (77,3%), nie bierzemy w rachubę w tem porównaniu.

kapitałów obcych jest w przemyśle cukrowniczym (7,3%), skórzanym (5,7%), odzieżowym i galanteryjnym (3,3%) i poligraficznym (1.5%).

Poza przemysłem i handlem kapitały obce w ostatnich czasach wzięły znaczny udział w gospodarce miejskiej, przyczyniając się do poważniejszych inwestycji. Wybitną rolę w tej dziedzinie odegrało Tow. Ulen et Co., które sfinansowało w wysokości 10.000.000 dolarów w szeregu większych miast ważniejsze roboty inwestycyjne, jak: wodociągi, kanalizację, rzeźnie i hale targowe. Roboty te w pierwszej serji objęły miasta: Częstochowę, Lublin, Radom, Piotrków i Białystok. Druga serja (również 10.000.000) objęła miasta: Dąbrowę Górniczą, Kielce, Sosnowiec, Otwock, Ostrów Wielkopolski, Zgierz.

Sfinansowanie pożyczek nastąpiło na mocy umowy pomiędzy Tow. Ulen et Co a Bankiem Gospod. Krajowego, który wydał obligacje komunalne, zabezpieczone: notarialnem zobowiązaniem miast, gwarancją Banku Gospodarstwa Krajowego oraz bezwzględną i bezwarunkową gwarancją Rzeczypospolitej Polskiej (obligacje żyrowane przez przedstawiciela rządu).

W ostatnich czasach Polska zaciągnęła pożyczkę francuską, w wysokości miljarda franków, mającą ogromne znaczenie nietylko polityczne, ale i gospodarcze, pożyczki tej bowiem użyto na dokończenie linii kolejowej Górny Śląsk—Gdynia i wybudowanie odnogi kolejowej Siemkowice—Częstochowa. Warunki finansowo-techniczne pożyczki uzyskały aprobatę rządu i izb ustawodawczych.

Na tem się nie skończą nasze pożyczki zagranicą. Będą one potrzebne zarówno dla państwa, jak dla przemysłu i samorządów. Te pożyczki, które dotąd otrzymaliśmy w ciągu istnienia państwa odrodzonego, dają nam znaczną sumę doświadczenia, pozwalającego na ustalenie linii polityki właściwej w dziedzinie kredytu zagranicznego.

Dotąd są u nas podzielone poglądy co do kredytów zagranicznych. Bardzo sceptycznie traktował je Władysław Grabski w okresie swojej pracy na stanowisku szefa rządu oraz ministra skarbu. W całej zaś swojej polityce na tej drodze występował śmiało i zdecydowanie, mając na względzie obronę suwerenności i niezależności Państwa. Kiedy Anglja wystąpiła jako mandatarjusz szeregu państw europejskich, które razem były naszymi wierzycielami i kiedy usiłowała stawiać swoje warunki, narzucić nam kuratelę i nadzór, a prezes komisji długów zajął wobec Polski stanowisko twarde i wyniosłe, Grabski, wysyłając do Londynu przedstawiciela ministerjum Skarbu Woytkiewicza, polecił mu, by pod żadnemi warunkami na to się nie godził. Jakoż w imieniu Grabskiego oświadczył on w Londynie, że Polska na żadne warunki dodatkowe nie godzi się i raczej

poczucie się do obowiązku płacenia należności w przypadających terminach krótkoterminowych i zrzeknie się dobrowolnie konwersji, ale oczywiście będzie się umawiała z każdym państwem osobno. To zdecydowane stanowisko Grabskiego całkowicie triumfowało. Anglja ustąpiła, a Polska zyskała wobec świata na powadze.

Uprzytomnijmy sobie znamieny pogląd Grabskiego na pożyczki zagraniczne:

„Każda pożyczka zagraniczna jest złem. Jakże szczęśliwe są te kraje, które mogą udzielać pożyczek, zamiast je zaciągać! Żadna pożyczka nie jest zawierana na dobrych warunkach dla dłużnika, bo wierzyciel jest zawsze głównym panem sytuacji. Nikomu tak bardzo nie stawiano zarzutów, że o pożyczki zagraniczne nie dba, a nikt ich tyle nie zawarł co ja. Robiłem to zawsze jako złe konieczne, i to konieczne nietylę dla rządu, co dla społeczeństwa. Pożyczki zagraniczne dla Polski są większym złem, niż dla wielu innych krajów. Na gruncie kredytu zagranicznego jest zawsze duże pole do gry intryg polityki międzynarodowej. Chcąc, by nam nie mogli szkodzić, musielibyśmy zrezygnować z pożyczek zagranicznych”⁶⁾.

To „złe konieczne” powinniśmy zawsze mieć w pamięci w naszej kredytowej polityce zagranicznej. Ani ostrożności, ani trzeźwych przestroż nigdy nie będzie za dużo, tem bardziej, że bezwzględnych zwolenników kredytów zagranicznych, jako panaceum, mamy jeszcze zbyt wielu. Program tak zwanej rozbudowy ekonomicznej Polski przy pomocy kapitału zagranicznego ma właśnie dziś tych licznych wyznawców i, jak twierdzą nasi niektórzy ekonomiści, jest niemal powszechnie uznany przez społeczeństwo polskie za słuszny.

Z temi przesadnemi i nieusprawiedliwionemi nadziejami należy walczyć energicznie; trzeba rozwiewać złudzenia, że import kapitałów zagranicznych stanowczo i radykalnie usunie wszelkie trudności gospodarcze i że pomyślnie rozwiąże kwestję bezrobocia. Słusznie twierdzi p. Stanisław Pszczółkowski, że istnienie takich poglądów stanowi poważne niebezpieczeństwo, ponieważ odwraca uwagę od trudności gospodarczych Polski, które są tak znaczne, że ich lekceważyć nie wolno. Przytem poglądy takie mogą się przyczynić do zwiększenia lekkomyślności i rozrzutności w naszej gospodarce społecznej.

Na podkreślenie zasługuje uwaga p. Pszczółkowskiego, iż drogą importu kapitału zagranicznego nie mogą być wyrównane zupełnie szanse rozwoju bogactwa danego kraju w porównaniu z innymi kra-

⁶⁾ Władysław Grabski: „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924—1925)”. Warszawa. 1927.

jami, już chociażby tylko z tego względu, że dochód społeczny kraju, importującego kapitał, będzie obciążony odsetkami na rzecz zagranicy. W ten sposób w kraju, importującym kapitał, pozostanie stosunkowo mniejsza suma, która może być przeznaczona na powiększenie oszczędności społecznych, niż w innych krajach, a przede wszystkim tych, które mogą kapitał eksportować. Poza to upośledzenie krajów, zmuszonych do zaciągania kredytów zagranicą, wynika z drożyzny tego rodzaju kredytów.

W kraju, eksportującym kapitał, a więc jak obecnie, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, faktyczne oprocentowanie pożyczek wewnętrznych będzie zawsze mniejsze, niż pożyczek zagranicznych.

Kredyt polski Stanów Zjednoczonych przedstawia się gorzej, niż kredyt jakiegokolwiek innego państwa europejskiego i jest bardzo kosztowny. Gdy normalna stopa procentowa w Stanach Zjednoczonych wynosi nieco poniżej 4% rocznie, to faktyczne oprocentowanie pożyczek polskich w Ameryce, z uwzględnieniem niskiego kursu emisyjnego oraz prowizji dla bankierów amerykańskich, dochodzi do 10% rocznie. Przy takiej drożyznie kredytu zagranicznego koszty produkcji w Polsce muszą być wyższe niż zagranicą, co w silnym stopniu osłabia naszą zdolność konkurencyjną wobec zagranicy.

„Kredyt polski w Stanach Zjednoczonych jest bardzo drogi, a więc import kapitałów zagranicznych nie może doprowadzić do wyrównania warunków produkcji w Polsce i zagranicą. Gdyby więc Polska liczyła tylko na kredyty zagraniczne, musiałaby się rzec wszelkiej myśli o dalszym rozwoju gospodarczym i stale znajdowałaby się w stanie pewnego zacofania ekonomicznego w porównaniu z zagranicą. Aby tego uniknąć, trzeba doprowadzić do wydatniejszego obniżenia stopy procentowej w Polsce.

Import kapitału zagranicznego powinien być traktowany jako środek do szybkiego powiększenia dochodu społecznego, aby tą drogą umożliwić bardziej intensywne dokonywanie oszczędności. Tylko w ten sposób można uniezależnić się finansowo od zagranicy i przez zmniejszenie drożyzny kredytu stworzyć odpowiednie warunki dla dalszego rozwoju ekonomicznego kraju⁷⁾).

Pogląd ten powinien być brany pod uwagę w naszej polityce kredytowej. Ale wydatne obniżenie stopy procentowej nie jest rzeczą zbyt łatwą i zależy od splotu wielu innych czynników ekonomicznych, zwłaszcza w okresach ciężkich przesileń gospo-

⁷⁾ Stanisław Pszczołkowski: „Kredyty zagraniczne i ich rola w polskiej polityce kredytowej”. Warszawa. 1927.

darczych. Dążność tedy do obniżenia stopy procentowej może być tylko jednym z ogniw tego łańcucha naszej polityki kredytowej zagranicznej.

W każdym razie w polityce tej ważnym warunkiem powinna być przezorność w korzystaniu z kapitałów zagranicznych. Niczem niehamowany ich dopływ i nadmierny udział w przedsiębiorstwach prywatnych lub w inwestycjach państwowych, przy warunkach uciążliwych finansowania owych inwestycji, może bardzo uzależnić całe gałęzie produkcji narodowej i nawet narazić państwo na pewne niebezpieczeństwo. Wprawdzie istnieje środek zapobiegawczy, polegający na wyłączeniu pewnych kategorii przedsiębiorstwa, z pod klauzuli największego uprzywilejowania, ale to nie jest wystarczające.

Na uwagę zasługuje w tej sprawie pogląd p. Zygmunta Rawity Gawrońskiego, który upatruje również niebezpieczeństwo w nadmiernem obciążeniu gospodarstwa świadczeniami z tytułu obsługi pożyczek, zaciągniętych na cele niedość pilne lub niedość ważne w danym stanie gospodarstwa. Przedsiębiorstwa prywatne działają w takim wypadku w myśl zasady gospodarności, obejmując bowiem ryzyko spłaty procentów i kapitału, muszą się opierać na możliwie ściśle kalkulacji rentowności. Natomiast niema tej pewności przy zaciąganiu pożyczek przez związki publiczne, gdyż nie zawsze mogą one tak ściśle kalkulować jak ludzie dbający o własną kieszeń i przytem liczą na to, że braki dochodów danych przedsiębiorstw dadzą się uzupełnić z pieniędzy podatkowych, co tem bardziej wchodzi w grę, gdy o inwestycjach kapitałów, jak słusznie podkreśla p. Gawroński, decydują nie ci sami ludzie, którzy są płatnikami podatków.

Ten właśnie względ obok wielu innych, przyczynił się do utworzenia w Niemczech (w grudniu 1924 r.) Komisji Opinującej pożyczki zagraniczne krajów, gmin i związków gminnych (Beratungsstelle für Auslandskredite). Wytyczne, obowiązujące tę komisję, postanawiają, że „kredyty zagraniczne muszą służyć na cele bezpośrednio produkcyjne, t. j. tylko takie zarobkowe lokaty, które bezpośrednio wytwarzając wartość, zapewniają z własnych dochodów oprocentowanie i amortyzację inwestowanego kapitału, bez uciekania się do pomocy ogólnych dochodów związków publicznych. Istotną przy tem jest rzecz, by inwestycje, czy to przez podniesienie eksportu, czy to przez zahamowanie importu, lub też w jakiś inny sposób bezpośrednio lub pośrednio służyły ku poparciu gospodarstwa Rzeszy; interesy natury lokalnej nie są miarodajne”.

Zasada słuszna, którą powinno się posługiwać każde państwo, uciekające się do pożyczek zagranicznych, a tem bardziej Polska.

Taką zasadę należało również stosować w części w inwestycjach miast polskich przy pomocy kapitałów amerykańskich i tak w teorii miało być. W rzeczywistości jednak niektóre miasta pospieszyły z wykonaniem inwestycji „na wyrost”, które mogą być bardzo korzystne w przyszłości, przy rozwoju miast i ich gospodarstw, ale obecnie nie dają dochodów i obarczają budżety do tego stopnia, że niektóre miasta, przy uciążliwych warunkach pożyczki, znalazły się w wielkich kłopotach, z których musi je wydobywać gwarantujący rząd.

Przy zaciąganiu pożyczek inwestycyjnych zasada kolejności inwestycji, t. j. z pierwszeństwem najkonieczniejszych, powinna być stosowana we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego, a więc i w przemyśle.

Bez zachowania tego warunku pożyczki takie nie tylko będą nieprodukcyjne, ale nawet niebezpieczne.

W polityce kredytowej w stosunku do kapitałów zagranicznych powinna być stosowana zasada ostateczności, to znaczy, że do kredytów zagranicznych należy się uciekać tylko w takich wypadkach, gdy niema żadnego innego wyjścia, gdy na siły własne nie można liczyć wcale i gdy kredyt taki jest spowodowany koniecznością państwową lub koniecznością podźwignięcia z upadku danej dziedziny gospodarczej albo wreszcie wykonania takich inwestycji, w których pośpiech decyduje o wzmocnieniu szanów obronnych życia politycznego i gospodarczego dla zabezpieczenia go wobec groźnego natarcia czynników wrogich i rozkładowych. Przykładowo należy zaliczyć do tych ostatnich wypadków takie zadania, jak rozbudowa Gdyni i budowa kolei śląsko-gdańskiej.

Co do warunków kredytów obcych, które, niestety, zawsze będą dla nas uciążliwe, trzeba baczyć na to, ażeby one możliwie najmniej były uciążliwe i ażeby nie groziły nawet w najmniejszym stopniu uzależnieniem polityczno-gospodarczym od obcych czynników.

Między innymi unikać należy zbyt daleko idących gwarancyj, ułatwiających tym obcym czynnikom wprowadzenie do naszego państwa konia trojańskiego.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie: — Czy nam grozi przesylenie organizmu gospodarczego obcym kapitałem w takim stopniu, ażeby mógł się stać czynnikiem decydującym? — Dotąd mamy objawy niepożądane tylko w górnictwie naftowym, gdzie obce kapitały stanowią już znaczną przewagę, bo wynoszą aż 76,5% i w hutnictwie 65,4% a następnie w przemyśle chemicznym również stanowią dość poważne cyfry 40,6%. Te trzy gałęzie wytwórczości mają nie tylko znaczenie gospodarcze, ale wkraczają w dziedzinę środków obrony państwa. Jeżeli tedy dopuściliśmy obce kapitały do tak

znacznego udziału w tych grupach produkcji, to przynajmniej powinniśmy baczyć na przyszłość, ażeby ten stosunek procentowy obcych kapitałów nie wzrastał.

W innych gałęziach przemysłu kapitał obcy nie ma przewagi, ani też nie odgrywa roli decydującej. Wogóle zaś o przesycenie naszej produkcji kapitałem obcym w najbliższej przyszłości niema obawy.

Przytem napływ kapitałów obcych do przemysłu polskiego nie ma tendencji żywiołowej, zwłaszcza w okresie przewlekłego kryzysu gospodarczego, a gdy się konjunktura poprawi, to nawet wzmożony napływ kapitałów obcych niekoniecznie ma pociągnąć za sobą ich wzrost procentowy w stosunku do kapitałów polskich, gdyż rozwój przemysłu zawsze zdoła ten stosunek obniżyć drogą wzmocnienia aktywności środków własnych.

Źródła ważniejsze.

- Rocznik Ministerstwa Skarbu 1927—1930. III. Warszawa 1931.
Józef Kozuchowski: Kapitał zagraniczny w przemyśle polskim. Warszawa 1928.
Stanisław Pszczołkowski: Kredyty zagraniczne i ich rola w polskiej polityce kredytowej. Warszawa 1927.
Władysław Grabski: Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej. (1924—1925). Warszawa 1927.
Zenon Pietkiewicz: Gospodarka miast polskich. Czynniki zasadnicze ich rozwoju i dobrobytu. Warszawa 1928.
Zenon Pietkiewicz: Z naszych stosunków ekonomicznych. Warszawa 1904. „Polska Gospodarcza”. Zesz. 4, 17 i 18, r. 1931.
Roboty publiczne, wykonane w miastach: Lublin, Radom, Piotrków, Częstochowa, Kielce, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Zgierz, Ostrów W. P. Otwock przez firmę Ulen et Company.